



# Po prostu wierzy

## Wywiad z ks. Jakubem Bartczakiem

Katarzyna Radwańska

Zamienił joggery na sutannę i łańcuchy na koloratkę. Nosi kaptur, ale głowę wznosi ku górze. Kapłan z 10-letnim stażem o twarzy nastolatka. Kiedyś raper osiedlowy, a dziś Ksiądz Raper, którego znają nawet niewierzący. Charyzmatyczny i kochający Boga ponad pasję, ks. Jakub Bartczak w rozmowie z Katarzyną Radwańską.

**Katarzyna Radwańska:** Jakimi słowami przemówił do Księdza Jezus?

**Ks. Jakub Bartczak:** Pan Jezus uratował mi życie. Doświadczyłem go w trudnym dla mnie czasie. Nie potrafię opisać tego, co zrobił, ale zadziałał najmocniej jak się dało – skutecznie.

**K.R.:** To było trzęsienie ziemi czy raczej długofalowy proces?

**Ks. J. Bartczak:** Długofalowy. Moja przygoda z Chrystusem wciąż trwa.

**K.R.:** „Powołanie”, „Po prostu wierzę” – jakie wartości przekazuje Ksiądz swoją muzyką?

**Ks. J. Bartczak:** Wiara zawsze jest tematem przewodnim moich rapsów. Teraz nagrywam kolejny krążek, który będzie nosił tytuł „Tabor” o przemianieniu czyli jeszcze mocniej, bo o nawróceniu. Od wiary wszystko się zaczyna, dzięki niej człowiek może się nawrócić i dalej odkrywać dobroć Boga. Generalnie uważam, że jestem w trakcie drogi, która prowadzi za Chrystusem.

**K.R.:** Jak pogodzić niecodzienną pasję z kapłaństwem?

**Ks. J. Bartczak:** Kapłaństwo zmieniło mnie. Jestem księdzem, a raperem przy okazji. Właściwie nie jest mi to już potrzebne, ale z drugiej strony dzięki tej pasji, mogę umacniać swoje kapłaństwo np. poprzez spotkanie wspianiałych ludzi czy obecność na wydarzeniach ewangelizacyjnych, takich jak „Walentynka dla Jezusa”. Rap współgra z moim życiem duchowym. Inaczej byłby bezsensowny...



**K.R.:** Jakie trudności napotyka raper, będący księdzem i odwrotnie?

**Ks. J. Bartczak:** W seminarium miałem zakaz rapowania i właściwie wróciłem do tego po 5-leciu kapłaństwa. Gdy zostałem Księdzem, moje życie zdecydowanie zmieniło się na lepsze. Gdy się już tak na dobre zachwyciłem Panem Bogiem, pomyślałem, że to jakim On mnie stworzył, z jakiego środowiska przyprowadził, to nie jest nic złego. Wręcz przeciwnie, pokazał, że jako raper, mogę mówić ludziom o Bogu czyli wypełniać misję w nieco inny sposób. Chyba jestem stworzony do bycia Księdzem (śmiej).

**K.R.:** Rapowanie = ewangelizowanie?

**Ks. J. Bartczak:** Rapować, to w moim przypadku znaczy ewangelizować. Obecnie jestem duszpasterzem młodzieży i mam przykazanie, by wykorzystywać tę formę działalności do krzewienia wiary. Dzięki rapowaniu poznałem wielu wspaniałych ludzi, którzy obecnie są we wspólnocie. Element spotkania z drugim człowiekiem, zdecydowanie jest najpiękniejszym owocem ewangelizacji.

**K.R.:** Ten drugi człowiek nie oznacza tylko osoby młodej. Przechodząc z Kościoła na halę, zaczepiła



**Księdza starsza pani i dziękowała za wygłoszone słowo i świadectwo.**

**Ks. J. Bartczak:** Moje kapłaństwo nie wiąże się tylko z młodymi. Często miałem okazję spotykać się z osobami starszymi czy nawet towarzyszyć im w chwilach cierpienia, a nawet śmierci, kiedy byłem kapłanem szpitalnym. Generalnie lubię być Księdzem. Nie ma znaczenia czy wśród dzieci, młodzieży, dorosłych czy nawet umierających, bo nie ważne, kto ile ma lat, ale kto, kim jest.

**K.R.: Co wyróżnia rap chrześcijański?**

**Ks. J. Bartczak:** Zdecydowanie treść. Rap chrześcijański dotyczy Boga i relacji z Nim. Forma właściwie jest taka sama. Rap mainstreamowy czy generalnie rap, często jest przykry. To głupie, bo ludzie dzielą się smutkami, żałami i ogólnie mają przerąbane. Rap chrześcijański dotyczy piękna i to jest fascynujące.

**K.R.: Zdecydowanie popiera Ksiądz rap chrześcijański?**

**Ks. J. Bartczak:** Popieram wszystko, co prowadzi do dobra. Rap chrześcijański zdecydowanie, bo prowadzi do jeszcze głębszej rzeczywistości, jaką jest Bóg.

**K.R.: Skąd czerpie Ksiądz inspiracje do pisania tekstów?**

**Ks. J. Bartczak:** Obecnie moje teksty zdecydowanie różnią się od tych sprzed kapłaństwa. Teraz, dotyczą przede wszystkim Pana Boga. Są oparte o kondycję duchową, modlitwę, Pismo Święte i osobistą relację z Jezusem.

**K.R.: Tegorocznym tematem „Walentynki dla Jezusa” jest kontrowersyjne, ale z radykalnym przesłaniem, hasło „Boży skok w bok”. Co to znaczy całkowicie oddać się Bogu?**

**Ks. J. Bartczak:** Jestem zachwycony ludźmi, którzy w swoim życiu mają odwagę iść za Chrystusem i uważam, że to sposób na ratowanie świata, by nie zwariował do końca. Jest wielu ludzi i nie mam na myśli tylko księży i sióstr zakonnych, ale świeckich, którzy nie wstydą się wierzyć.